

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/102897,Zrobiono-z-nich-czerwonoarmistow-Losy-wilenskich-i-nowogrodzkich-zolnierzy-AK.html>
25.04.2024, 17:52

Zrobiono z nich czerwonoarmistów. Losy wileńskich i nowogrodzkich żołnierzy AK

Latem 1944 r. około sześciu tysięcy żołnierzy Armii Krajowej okręgów wileńskiego i nowogrodzkiego zostało rozbrojonych, wywiezionych do Kaługi w ZSRS i wcielonych siłą do 361. zapasowego pułku piechoty Armii Czerwonej.

Pojmani akowcy uczestniczyli wcześniej w akcji „Ostra Brama”, której celem było wyparcie Niemców z Wilna na krótko przed nadejściem Armii Czerwonej. AK podjęła taką próbę samodzielnie 7 lipca 1944 r. została jednak przez Niemców odparta. Na drugi dzień wsparła nacierające na miasto oddziały 3. Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej. Do 12 lipca wspólnie wyzwolono miasto, a jego okolice do 13 lipca.

Już od 9 lipca 1944 r. dowódca połączonych sił dwóch okręgów AK ppłk Aleksander Krzyżanowski – generał „Wilk” Kulczycki – prowadził rozmowy z przedstawicielami dowództwa 3. Frontu Białoruskiego i został przez nich poinformowany (14 lipca), że z akowskich oddziałów partyzanckich utworzony zostanie regularny korpus, który przy boku Armii Czerwonej będzie walczył z Niemcami. Operacyjnie miał być podporządkowany dowództwu frontu, jednakże politycznie niezależny.

Już trzy dni później ppłk Krzyżanowski i inni oficerowie AK zostali podstępnie sprowadzeni na rzecką mającą się odbyć odprawę do miejscowości Bogusze i tam aresztowani przez NKWD. W ciągu kolejnych dwóch dni Sowietzi rozbroili i zatrzymali około 6 tys. żołnierzy AK. Operacją ujęcia i



ppłk Aleksander Krzyżanowski

rozbrojenia Polaków kierował oddelegowany do Wilna wraz z grupą funkcjonariuszy NKWD zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Iwan Sierow.

NKWD-NKGB rozpoczęło działanie rankiem 14 lipca. Rozpoznawało siły i działania AK w Wilnie i okolicach miasta. 16 lipca na pomoc dwóm batalionom NKWD przybył pułk tych wojsk, a w kolejnych dniach dotarła cała dywizja wojsk wewnętrznych i cztery oddziały wojsk ochrony pogranicza. W sumie siły NKWD osiągnęły stan 12 tys. żołnierzy.

Dowódcom 1., 2. i 3. Frontu Białoruskiego oraz 1. Frontu Ukraińskiego zakazano wchodzenie w jakiegokolwiek układy z oddziałami podległymi polskiemu rządowi emigracyjnemu. Nakazywano rozbrajanie Polaków i koncentrowanie ich w punktach zbornych „w celu sprawdzenia”. Do punktów zbornych, gdzie przetrzymywano akowców dopuszczono przedstawicieli armii Berlinga, którzy werbowali żołnierzy AK (szeregowców i podoficerów), jeśli tylko wykazywali chęć dalszej walki w ludowym Wojsku Polskim. Skierowano ich do pułków zapasowych Głównego Zarządu Formowania i Uzupelniania Wojsk Armii Czerwonej. Oficerowie wzbudzający „zainteresowanie operacyjne” mieli zostać przekazani organom NKWD-NKGB i kontrwywiadu „Smiersz”. Pozostałych oficerów postanowiono wysłać do obozów NKWD.

W punktach zbornych w ciągu kilku dni przedstawiciele armii Berlinga zwerbowali do swoich szeregów 440 żołnierzy. Kadra oficerska zdecydowanie odmówiła. Ostatecznie, według informacji przekazanych przez Berię Stalinowi, zatrzymano 7924 żołnierzy AK (wraz z oficerami), a z tej liczby 2500 osób zwolniono do domów. Kadra oficerska trafiła najpierw do więzienia w



Gen. „Wilk” ze swoimi żołnierzami

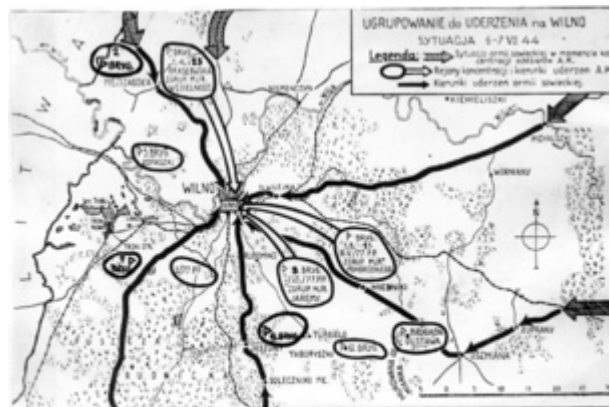


Fig. 126. Ugrupowanie polskie do uderzenia na Wilno, wg opracowania: „Polskie Siły Zbrojne w II Wojnie Światowej”, T.III, Londyn 1950, zeszyt nr.27. / Uzupelnienia i poprawki naniesione przez autora /



Wilnie, a następnie do obozu jenieckiego nr 178 NKWD pod Riazaniem. Niektórzy oficerów próbowali zataić stopnie wojskowe i ukryć się wśród szeregowych oraz podoficerów skierowanych do 361. zapasowego pułku piechoty w Kałudze, jednakże większość z nich szybko identyfikował wydział kontrwywiadu „Smiersz”. Wysłano ich do Riazania „w celu odbycia filtracji”.

Formalna sytuacja żołnierzy AK w Kałudze nie była do końca jasna. Zostali wcieleni siłą do Armii Czerwonej i de facto uznani za obywateli sowieckich, jednakże nie chcieli składać sowieckiej przysięgi wojskowej za co nie byli pociągani do odpowiedzialności jak w przypadku innych obywateli ZSRS. Formalnie nakazywano nie odbierać od akowców przysięgi. We wspomnieniach żołnierzy AK czytamy jednak o przeprowadzaniu takich „uroczystości”, podczas których panowała głucha cisza.

Składający się z żołnierzy AK 361. zpp Armii Czerwonej wykorzystywany był jako pułk roboczy przy wyrębie podmoskiewskich lasów. Drewno wykorzystywano do ogrzania stolicy

Warunki życia żołnierzy były bardzo ciężkie. Wyniszczająca praca, niedożywienie, brak odzieży i obuwia. Mimo to śmiertelność wśród żołnierzy 361. zpp była zdecydowanie mniejsza niż w obozach NKWD. Również rygor, któremu poddawano żołnierzy był dużo mniejszy. Świadczy o tym fakt około pół tysiąca ucieczek z pułku. Z obozów udawało się uciec tylko nielicznym.

Rozformowanie pułku trwało od 24 października 1944 r. do 1 kwietnia 1945 r. Postanowiono, że wszyscy ci, którzy chcą ponownie przyjąć obywatelstwo polskie, mogą to zrobić i wrócić do Polski już w nowych granicach.

Po doświadczeniach z 361. zpp sowieckie władze nie zdecydowały się kontynuować tego eksperymentu. Przy następnych masowych zatrzymaniach żołnierzy AK nie kierowano ich do przymusowej służby w Armii Czerwonej, lecz osadzano pod strażą jako internowanych w obozach jenieckich i kontrolno-filtracyjnych NKWD.

Tekst Wojciech Paduchowski